

momenty tych biegów. a mianowicie: jeźdźców, mel-dujących się u sędziów przed biegiem i zwycięs-cę po biegu.

Ujęcie mordercy.

(Do ilustracji tytułowej).

Władza bezpieczeństwa, ścigając zbrodniarza, często ma utrudnione bardzo zadanie przez to wła-sne, że poszukiwany zbrodniarz po dokonaniu swe-go karogodnego czynu usuwa się przed ramieniem sprawiedliwości w sposób bardzo prosty, nie oka-zujący wcale przebiegłości. W takim razie skutek poszukiwań policyjnych bywa wręcz ujemny, bo



Ujęcie mordercy: Fedko Dawydiak.

gdy zarzuca się za nim sieci po całym świecie, on najspokojniej oddala się na niedaleką metę od miej-sca popełnionej zbrodni, gdzie dopiero przypadkiem zostaje odnaleziony.

Podobnie miała się rzecz i z Dawydiakiem, mor-dercą małżonków Stoffów we Lwowie, poszukiwa-nym napróżno w ciągu kilku miesięcy przez władzę bezpieczeństwa, która dokonała aresztowań kilku-nastu osób, podejrzewając w nich mordercę, a wre-szcie wyraziła przekonanie, że uciekł on do Ame-ryki.

Ostatecznie aresztowano Dawydiaka w ubiegłym tygodniu w Stryju, gdzie służył jako parobek w apte-ce p. Sternberga, który nie miał pojęcia o tem kogo trzymał pod swym dachem. Rycina nasza przedsta-wia właśnie moment ujęcia zbrodniarza w aptece, dokonanego przez komisarza policyi Łukomskiego ze Lwowa. Komisarz Łukomski wedle jednej wersji udał się tam, wysledziwszy jego pobyt na podsta-wie doniesienia porucznika żandarmerii Horky'ego, u którego ongi miał służyć Dawydiak, wedle innej zaś — na skutek doniesienia kochanki Dawydiaka.

Śledztwo sądowe wykaże niezawodnie, czyją jest właściwie zasługą wskazanie śladów zbrodniarza, w każdym jednak razie lwia część zasługi przypada p. Łukomskiemu, któremu też należy się nagroda.

Dawydiak, który zdaje się nie odczuwać naj-mniejszych wyrzutów sumienia z powodu dokonania swego ohydneho czynu, chwycił się tak modnej te-raz u zbrodniarzy metody bronięcia się, a miano-wicie „robi“ w więzieniu waryata. Zapewne nie-

na rozmaite sposoby pamięć tego znakomitego oby-watela, prawdziwego patrioty i wzorowego urzę-dnika.

Do innych na szeroką skalę zakreślonych, a po-części wykonanych już projektów uczczenia pamięci



Fot. M. Münz Lwów.

Cyklista murzyn we Lwowie: Murzyn F. Vendredi w otoczeniu lwowskich cyklistów.

wiele mu to pomoże i nie ochroni od poniesienia zasłużonej kary.

Ku czci ś. p. hr. Andrzeja Potockiego.

Śmierć niejednego człowieka na wybitnem sta-nowisku, bywa kamieniem probierczym jego war-tości. Za życia może jego działalność z tej lub owej racyi podlegać krytyce, gdy go jednak braknie, stwierdzamy z żalem, jaką po sobie zostawił lukę w szeregach pracowników na niwie społecznej i do-piero wtedy oceniamy należycie jego zasługi.

Podobnie ma się rzecz z osobą niezapomnianego hr. Andrzeja Potockiego, którego tragiczny zgon był prawdziwą stratą dla naszego społeczeństwa, nie obfitującego w ludzi tej, co on, miary. Ale też przyznać należy, że społeczeństwo, którego był chlubą prawdziwą, czyni, co jest w jego mocy, aby uczcić

hr. Andrzeja, przybył jeszcze jeden, wprawdzie skromny, ale ze szczerem sercem fundowany dowód wdzięczności za jego dobre serce. Jestto mianowicie tablica marmurowa, fundowana przez Konwent Bo-nifratrów, a umieszczona w sali oddziału chirur-gicznego nowego Jubileuszowego szpitala w Kra-kowie.

Tablica ta nosi krótki, lecz wymowny napis:

„Sala imienia J. E. Dra Andrzeja Hr. Po-tockiego, szczególnego protektora i dobrodzieja tego Zakładu 1908 r.“

Rycina nasza przedstawia wnętrze tej sali z ta-blicą, umieszczoną ponad drzwiami wchodowymi.



Ujęcie mordercy: Fedko Dawydiak w kurtce, zrobionej z palta zamordowanego Stoffa i w jego kaszkiecie.



Pożar młyna w Podwoleczyskach: Gruz młyna walcowego w kilka godzin po pożarze.